

## PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

## na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-letnią wys. 32 k. — h.  
kwartal. 6 „ 60 „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . . . 4 kor.  
W innych krajach . . . 6 „

Prenumeratorky Słowa Polskiego  
płacą za Wiek XX. 1 kor.

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego mniejsze 20 h., nadzwyczajnie wiersz garmondem 80 h., male ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h  
na prowincyi . . . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze

### „Słowa Polskiego“.

#### Jubileusz wszechnocy jagiellońskiej.

**Petersburg, 25 maja.** Z okazji 500-letniego jubileuszu uniwersytetu jagiellońskiego senat ces. medycznej akademii w Petersburgu uchwalil ofiarować wszechnocy krakowskiej artystycznie wykonany adres. Zawiozła go do Krakowa profesorowie Przybylski i Chruszow.

#### † Władysław Łuszczkiewicz.

**Kraków, 25 maja.** W nocy z soboty na niedzielę zmarł tu nagle Władysław Łuszczkiewicz, emerytowany profesor rysunków w szkole sztuk pięknych w Krakowie, dyrektor Muzeum narodowego. Nieocenioną jego zasługą pozostała wyćieczki po kraju, urządzane z uczniami, celem zwiędzania pomników naszej przeszłości, które odrysowywał, opisywał, ratował od zguby. Znakomity pisarz i znawca pozostawił wiele cennych prac z historii sztuki. Za wybitne zasługi na tem polu, wybrany czynnym członkiem akademii umiejętności w roku 1873, oprócz tego był korespondentem komisji centralnej konserwatorskiej w Wiedniu. Uniwersytet przyznał mu honorowy doktorat z okazji jubileuszu; nie doczekał wszakże chwili otrzymania dyplomu. Zachorował przed dwoma blisko tygodniami, a zmarł na paraliż serca. Pogrzeb w poniedziałek o godz. 5 popołudniu.

#### Rozruchy z powodu drożyzny.

**Praga, 25 maja.** W Lubenic około 400 robotników z Bambergu napadło na posesję starosty Kuczery, którego uważają za sprawcę podrozenia środków żywności. W starciu z napastnikami kilka osób odniosło rany, między niemi syn Kuczery. Szkody napadem wyrządzone są nieznaczne. Kilku przywódców aresztowano. Zostaną wydani sądowi.

#### Nowi święci.

**Rzym, 25 maja.** Przy wspaniałej pogodzie odbył się wczoraj w świąteczne dekorowanym kościele św. Piotra uroczysty akt kanonizacji dwojga nowych świętych: Jana Baptysty Balasalla i Rily Dacascila. Kanonizacja trwała przez dłuższy czas. Po odprawieniu modlitw, papież odczytał akt kanonizacyjny i zaintonował *Te Deum*. W końcu udzielił obecnym apostołskiego błogosławieństwa.

Podczas tej uroczystości zdarzyły się w kościele dwa nieszczęśliwe wypadki. Pewien pielgrzym, przy wejściu do kościoła, tknięty został atakiem apoplektycznym i odwieziony do szpitala, niebawem skonał, na pewną zaś Paryżankę spadł kawał gzymsu i zranił ją.

#### Wojna Anglii z Transvaalem.

**Londyn, 25 maja.** Lord Roberts donosi z południowego brzegu rzeki Rhenoster pod datą wczorajszą: Przybywszy tu dziś rano, stwierdziłem, że nieprzyjaciel w nocy się cofnął i zajął silne stanowiska na północnym brzegu rzeki, oraz troskliwie je oszańcował. Na wiadomość jednak o nadejściu wojsk naszych nie próbował stanowisk tych bronić. Most na rzece i kolej na długość kilku kilometrów zniszczona. Wojska Hamiltona pędziły Boerów od Lindley aż do Heilbronn.

Przy przejściu przez rzekę stoczono zaciętą walkę. Nasze straty byłyby ciężkie, gdybyśmy nie byli mieli tak znakomicie obmyślanego planu i gdyby brygada Smith Dorriena nie była w ostatniej chwili zaszła nieprzyjaciela z boku.

W ostatnich dniach poddało się przeszło 300 Boerów orańskich. Kelly Kenny donosi, że oczyścił cały obszar od Bloemfontain aż do Boskop.

**Londyn, 25 maja.** Biuro Reutera donosi z Kapsztadu 22 b. m.: Jak słyhać, prezydent Krüger otrzymał od przywódcy deputacji pokojowej Boerów, Fishera pismo, w którym prosi on, aby Krüger przyjął możliwie najlepsze warunki pokoju, jakie postawi Roberts i kapitulował.

Przypuszczają, że gdy tylko Anglicy przekroczą rzekę Val, Roberts wyda proklamację, zapewniającą ochronę wolności i mienia wszystkim burgherom, którzy powrócą do farm swoich. Jest nadzieja, że większość burgherów skorzysta z tego, aby powrócić do zagrod domowych.

**Londyn, 25 maja.** *Standard* donosi z Heilbronn, że prezydent Stein znajduje się w Francforcie, na wschód od Heilbronn.

**Waszyngton, 25 maja.** Przywódca deputacji Boerów, Fisher, ogłasza, że wiadomość z Kapsztadu,

jakoby on radził Krügerowi przyjąć ewentualne warunki, jakie mu postawi Roberts i poddać się, jest bezpodstawną.

**Londyn, 25 maja.** Biuro Reutera donosi z nad rzeki Rhenoster: Boerzy opuszczają swe stanowiska i maszerują w kierunku rzeki Vaal. Oświadczają oni, że walczyć będą do ostatniej kropli krwi. Przeważa zapatrywanie, że wojska angielskie wkrótce zajmą Pretoryę. Wedle opowiadania krajowców Boerzy mieli wrzucić do rzeki Rhenoster dwa działa.

**Londyn, 25 maja.** W Izbie gmin zapytywał deputowany Gedde czy wobec faktu, że w Pretoryi znajduje się kilkuset jeńców angielskich, a ich los zawisły jest zupełnie od woli prezydenta Krügera, nie należałoby bezwarunkowo wypuszczenie na wolność tych jeńców postawić jako wstępny warunek dla rokowań pokojowych.

Minister Batfour odparł na to, że nie przypuszcza, ażeby Krüger w jakibądź sposób naruszył prawa narodów cywilizowanych. Zresztą zapytanie to zdaje się być przedczesnem.

**Londyn, 25 maja.** Do biura Reutera donoszą z obozu Boerów w Volksrust pod datą 20 maja. Przednie straż Boerów zaałowały oddział angielski, który w tym starciu stracił ośmiu w zabitych i 13 w rannych. Boerzy nie mieli żadnych strat. Burgherzy postanowili stawić zacięty opór inwazyi do Transvaalu.

**Londyn, 25 maja.** Wedle ostatniej listy ogłoszonej przez ministerstwo wojny, ogólne straty wojsk angielskich wynoszą po dzień 19 maja b. r. 26.614 ludzi. Liczbą tą nie są objęci liczni chorzy i ranni, znajdujący się w szpitalach.

**Londyn, 25 maja.** Z Pretoryi donoszą pod dniem 21 bm., iż związkowi postanowili bronić do upadłego Johannesburga. Wedle depeszy z Dundee z 23 maja zbudowano już prowizoryczny most kolejowy na rzece Woshbank.

**Pretorya, 25 maja.** Depesza urzędowa donosi: W walce pod Voheld, gdzie jeden szwadron Bethuena wpadł w zasadzkę, zdobyli Boerzy 2 działa Maxima. Przedtem, nim Anglicy obsadzili Heilbrons, wzięli Boerzy do niewoli 20 Anglików, a między tymi 3 oficerów.

#### Manewry w Królestwie.

**Warszawa, 25 maja.** Dzienniki petersburskie donoszą, że w roku bieżącym ogólne letnie manewry trwać będą 4 tygodnie. Weźmie w nich udział: 88 pre. piechoty, 93 pre. kawalerii i 96 pre. artylerii. Wojsko zbierze się w 74 obozach. W okręgu warszawskim odbędą się 8-dniowe manewry w początkach września z forsowaniem rzeki Wisły na przestrzeni między Warszawą a ujściem Pilicy, w okręgu kijowskim w końcu sierpnia 16-dniowe manewry, w wileńskim 12-dniowe.

#### Z Hiszpanii.

**Madryt, 25 maja.** Na radzie ministeryjalnej pod przewodnictwem królowej regentki zawiadomił prezydent ministrów Silvela, że wedle raportów nadesłanych przez prefektów, tegoroczne żniwo zapowiada się w przeważnej części prowincyi nadzwyczaj świetnie.

#### Wystawa światowa w Paryżu.

**Paryż, 25 maja.** Przedwczoraj odbyło się w obecności prezydenta Loubeta otwarcie czasowej wystawy ogrodnicwa, w której Austria wybitnie jest reprezentowana. Prezydent zwiędzając szczegółowo wystawę wyraził gorącą radość z powodu znakomitego w niej udziału cesarskich ogrodów dworskich.

#### Stany Zjednoczone i Turcja.

**Waszyngton, 25 maja.** Ostatnia nota, jaką doręczył Porcie ambasador amerykański w Konstantynopolu ma być ułożoną w tak stanowczych słowach, jakie może zawierać tylko nota, poprzedzająca *ultimatum*. Prawdopodobnem jest, że Mc Kinley przed wysłaniem tej noty zasięgnie wpiorw upoważnienia kongresu.

#### Pożar.

**Czerniowce, 25 maja.** Wczoraj popołudniu wybuchł w gminie Lipoyeni, w powiecie suchawskim, groźny pożar, który około 80 domostw obrócił w perzynę. Przeszło 300 osób pozostało bez dachu i ciepła.

#### Morderstwo.

**Szatmar (na Węgrzech), 25 maja.** W procesie o zamordowanie studenta z namowy jego własnego brata zapadł tu następujący wyrok: Główni spraw-

cy Bela-Pap i Michał Zoldics, skazani zostali na śmierć przez powieszenie, a współwinny Zoltan-Pap na ośmioletnie więzienie i pięcioletnią utratę praw urzędniczych.

**Warszawa, 25 maja.** Doszła tu wiadomość o śmierci Wiliama Lindleya, twórcy projektów i kanalizacyi naszego miasta. Lindley zmarł w swej willi pod Londynem, przeżywszy 92 lat.

**Debreczyn, 25 maja.** Gubernator austro-węgierskiego banku dr. Biliński przybył tu wczoraj na inspekcję filii Banku. Na dworcu kolejowym powitali go dostojnicy i naczelnicy różnych władz.

**Warasdyn, 25 maja.** Odbyła się tu wczoraj uroczystość odsłonięcia pomnika cesarzowej Elżbiety.

**Petersburg, 25 maja.** Dowódca korpusu żandarmów, generał książę Światopelk Mirski, zamianowany towarzyszem ministra spraw wewnętrznych z pozostawieniem na dotychczasowym urzędzie.

**Konstantynopol, 25 maja.** Profesor Vambery zaproszony został do przybycia tu, jako gość sułtana.

**Durban, 25 maja.** Wedle urzędowej relacyi zmarł tutaj jeden Indyanin na dżumę. Zarządzono wszystkie potrzebne środki ostrożności.

#### † Generał Metzger.

**Wiedeń, 25 maja.** Umarł tu w domu inwalidów feldmarszałek-porucznik w pensyi Edward Metzger, Galicyanin, urodzony w Winnikach koło Lwowa w r. 1832. Sp. Metzger należał do najstarszych generałów austriackich, brał udział w kampanii węgierskiej 1859 r. i był ranny pod Sillem, a w r. 1866 walczył pod Custozzą.

Przed 11 laty awansował na generała i komendanta 60 brygady we Lwowie, a w r. 1894 mianowany został feldmarszałkiem-porucznikiem. Przeszedłszy w pensję, został komendantem domu inwalidów w Wiedniu.

(S. p. Metzger zostawił liczną rodzinę w Galicyi; wszyscy są najlepszymi Polakami).

#### Bawaryja i Prusy.

**Berlin, 25 maja.** Prasa tutejsza wyraża zdumienie z powodu mowy, jaką wygłosił świeżo książę bawarski Ludwik na uroczystości Tow. dla żeglugi kanałowej i rzecznej w Straubing. Rzekł on mianowicie, że Bawaryja nie uważa za siebie bynajmniej za łaskę należenie do państwa niemieckiego i że nie chce być traktowana jako coś podrzędnego.

Dzienniki nie mogą wyjść z podziwu z powodu tej mowy, której motywów absolutnie nie znają i zastępują się, jakoby Prusy postponowały Bawaryę. Zdaje się, że przyczyną powyższego odezwania się księcia jest to, iż rząd związkowy odmówił bawarskiemu tow. żeglugi żądanej subwencyi.

W każdym razie jestto znamienny objaw niechęci nurtującej południowe Niemcy ku Prusom.

#### Słowiańskie Towarzystwo dobroczynności.

Oslawiony „Sławiański Błagotwórczy komitet“ w Petersburgu uległ niedawno reorganizacyi. Statut jego zmieniono o tyle, że odtąd celem „komitetu“ będzie nie tylko moralne i materyalne zapamięganie „biedniejszych braci Słowian“, ale także współdziałanie w wytwarzaniu „słowiańskiej wzajemności“. Kto wie, jakie znaczenie mają w słowniku Pobiedonoscewych itp. takie wyrazy, jak „bracia Słowianie“ i „słowiańska wzajemność“, ten ani na chwilę nie może i nie powinien wątpić, że komitet „reorganizowany“ zupełnie na tle owej starej bajki „o wszystkich słowiańskich rzekach, zlewających się w jednym moskiewskim morzu“.

Że reorganizację taką całą zgraja bezkrytycznych i niewolniczo głupich *Wiedomostiej i Wremien* powitała jednogłośnie powitalnym hymnem — tego się łatwo można było domysleć i to nie jest wcale ciekawe. Ciekawszą daleko i znamienniejszą jest opinia *Siewiernawo Kurjera*, którą tenże wyraził o komitecie dobroczynności. Dziennik ten bowiem nie tylko nie entuzjazmuje się „słowiańską wzajemnością“ w stylu panrosyjskim, ale wprost zwalcza ją, ostrej poddając krytyce kierunek działalności i samą działalność *Błagotwórczego komitetu*.

Oto dziennik ten wychodząc ze stanowiska ogólnoludzkiego interesów, znajduje, że wszelkie panrosyjskie zakusy, chociażby w niewiadomo jak bardzo filantropijne przybrane szaty, będą zawsze szkodliwe tak dla wspierających, jak i dla wspieranych.

„Wśród austriackich Słowian — pisze *Siewiernyj Kurjer* — działalność Słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności — wywoływała wiele nieporozumień i wątpliwości, spotykając się częstokroć po prostu z oporem policji. Wspierano głównie tych Słowian, którzy straciwszy wiarę w swoje własne siły, rzekli się swej narodowości na rzecz „starszego brata“. Częstokroć pomoc ta plodziła żebractwo i wiodła do podtrzymywania wcale nie najlepszych elementów słowianstwa“.

Bez żadnego wysiłku można się domyślić, że *Siewiernyj Kurjer* pisząc powyższe słowa, miał na myśli nie kogo innego, jak tylko naszych galicyjskich moskalofilów, którzy, jak wiadomo, wiele (!) mają do zawdzięczenia komitetowi. To też nie dziwne, że opinia ta petersburskiego liberalnego dziennika znalazła silny oddźwięk nie tylko w Rosji, ale i u nas, wśród Rusinów. *Dilo* i *Halyczanyn* nagadaly sobie nawet trochę impertynencji, interpretując opinię ks. Bariatyńskiego, redaktora *Siew. Kurj.*

I tak *Dilo*, które z natury rzeczy z uznaniem tę opinię podniosło, podało ją swoim czytelnikom z małą przyprawą, bo dodało do niej drugą opinię niejakiego W. K. Sablera, prawej ręki Pobiedonoscewa, którą ten mąż wypowiedział raz w Kijowie moskalofilom galicyjskim w oczy i bez ogródek.

„Zrozumcie panowie zadanie swoje w Austrii! — nauczał zebranych „Galiczian“ p. Sabler. — Przeciw Austrii mamy armię, Polaków się nie boimy. U siebie mamy ich więcej i damy sobie z nimi radę. Nie możemy jednak dopuścić, aby do rządu naszych kwestyj: polskiej, fińskiej, ormiańskiej i innych, przybyła jeszcze nowa kwestya małoruska, ukraińska. I oto jakie wasze zadanie: wstrzymać ruch małoruski w Austrii, aby nie się nie wzmacniał i nie wpływał na naszych Małorusinów“.

*Halyczanyn* zaskoczony tak z dwóch frontów, przez *Siew. Kurj.* z jednego, a przez *Dilo*, uzbrojone w opinię systemu Sablera, z drugiego, zaczął się kręcić i udawać obronę. Ale lepiejby mu było, gdyby się był wcale nie bronił i udawał wyższego i obojętnego na napaści... W filipice bowiem, którą organ p. Markowa zamieścił na czele jednego z swoich ostatnich numerów przeciw wszystkim, wątpliwym o jego dobrej woli w ogólności, a przeciw narodowcom ruskim i *Dilu* w szczególności, nie zdobył się on nie więcej, jak tylko na — głośne zaprzeczenia, które nieuprzedzonemu czytelnikowi ciągle nasuwają myśl o owem szydle, wylazącym z worka.

## Książątko w kłopotach.

Książę Orleański, pretendent do tronu francuskiego, niefortunnie dotychczas w swych wystąpieniach publicznych, jak wiadomo, narobił sobie kłopotów w Anglii, pochwalając karykatury Villetta, wyszydając królową Wiktorję. Krok ten był początkiem kłopotów dla księcia, bo oto kluby angielskie, do których należy wylądowanie arystokracji wszelkich krajów, uczuły się oburzone w swych uczuciach względem sędziwej królowej i postanowiły wezwać księcia Filipa Orleańskiego do wyjaśnienia, co już jest do pewnego stopnia nagana, tembardziej, że w ostatecznym wyniku wykreślenie z list sprowadzić może.

W ogóle pretendentowi orleańskiemu do tronu francuskiego zbywa na takie i zręczności dyplomatycznej, czego niejednokrotnie już dał dowody. I teraz oto, gdy członkowie trzech największych klubów londyńskich wypowiedzieli swoje niezadowolone, książę nadesłał odpowiedzi niesmaczne, w których zaprzecza autorstwa owego listu do rysownika Villetta. Tymczasem jeden z dzienników angielskich dał na zajutrz kopję fotograficzną dokumentu inkryminowanego, co tem łatwiej naprowadzało na pewnik, iż książę-pretendent nie mówi prawdy.

W klubach tedy Malborough i Saint-James oburzenie wzrosło do rozmiarów nadzwyczajnych, a jeżeli zarządy klubowe nie powzięły niezwłocznie nieprzyjemnych dla księcia postanowień, to tylko dlatego, iż przepisy klubowe pozwalają przyjmować na stałe tylko Anglików rodowitych, obcy poddani zaś przyjmowani bywają tylko na rok jeden. Po roku więc, jeżeli kandydatura członkowska księcia na nowo postawiona nie będzie, klub zmniejszy liczbę swych członków o jednego.

Dowiedziawszy się o nieprzychylnym dla siebie „nastroju“ w klubach Malborough i Saint James, książę wystosował listy nowe, tym razem ostrzejsze w tonie, które zakończył apostrofą: „Zapominacie, że macie do czynienia ze spadkobiercą królów, którzy zrobili „Francję““.

A na to członkowie klubu odpowiadają złościwie: — Nie znasz, książę, historii. Królowie, na których się powołujesz, to ci właśnie, którzy od wieków przyznali monarchom angielskim prawo noszenia tytułu: „król Francji i Anglii“, Henryk IV., Ludwik XIII., Ludwik XIV., wreszcie Ludwik XV, znosili cierpliwie to upokorzenie. Skończyło się to dopiero z woli Bonapartego, pierwszego konsula, na zasadzie pokoju w Amiens. Gdy Napoleon ujrzał na dokumentach pokoju tytuł, który sobie nadawał Jerzy III. angielski, do czego zresztą miał prawo, bo tak poczynali sobie wszyscy jego przodkowie, jednem pociągnięciem pióra przekreślił go, oświadczaając jednocześnie posłom angielskim, iż wymazanie

z dokumentu tego tytułu, jest koniecznym warunkiem zawarcia pokoju. Odtąd dopiero królowie angielscy przestali nazywać się „królami Francji i Anglii“.

Najbardziej w tej sprawie okazał się trzeci z wielkich klubów angielskich, Bachelor Club, który zawiadomił księcia, iż wyjaśnienie jego uznano za niewystarczające i że komitet balotujący zażądał wyjaśnienia dodatkowych.

Takie są kłopoty księcia Orleańskiego. A wszystkiego tego narobił jeden rysunek Villetta, no, i upodobanie księcia Orleańskiego do humorystki satyrycznej.

## Od Administracji.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Każdy prenumerator otrzymuje codziennie arkusz (16 stronice) powieści, względnie dzieła popularno-naukowego, jako bezpłatny dodatek.

W ten sposób z przeszło 300 arkuszy druku rocznie (kilkadziesiąt tomów) utworzy się w ciągu krótkiego czasu *Bibliotekę „Słowa Polskiego“* złożoną z dorobkowych dzieł zarówno oryginalnych, jak tłumaczonych.

Dotychczas wyszły z druku: Dickensa „Noc wigilijna“ i „Dzwony“, powieść H. G. Wellsa „Człowiek niewidzialny“, powieść Kazimierza Laskowskiego p. t. „Z rodu męczycieli“ trzytomowa powieść kryminalna z rosyjskiego: J. Panamarjowa „Wnuczka wróżki“ i dwutomowa powieść Walerego Lozińskiego „Zaklęty dwór“. Obecnie drukuje się opowieść dziejowa St. Schnür-Pepłowskiego p. t. „Wódz legionistów“.

Przygotowane do druku, ukazą się już w najbliższym czasie w „*Bibliotece Słowa Polskiego*“ powieści: Rossowskiego, Kuncewicza, Lozińskiego, hr. Losia, M. Marczewskiego, Chłędowskiego, Orkana, Rodziewiczówny, Rzewuskiego, Wilkońskiego, z tłumaczeń zaś: Rellstaba, Savage'a, Gorkiego, May'a, Mikszatha, Keplinga i t. d.

Blizsze szczegóły w nagłówku.

**Okladki do biblioteki Słowa Polskiego, płócienne, z ozdobnymi wyciskami można nabywać w naszej administracji, ul. Chorażczyzny l. 17, po cenie:**

**20 helerów w miejscu.**

**30 helerów na prowincję.**

**Za zaliczką nie wysyła się a jedynie po nadesłaniu należności.**

## KRONIKA.

**Do dzisiejszego numeru** dotychczas 10 arkusz opowieści dziejowej Stanisława Schnür-Pepłowskiego p. t. „Wódz legionistów“.

**Dziś w teatrze:** „Jawaraja“, krotokwila w 4 aktach Maurycego Ordonneau i Greinet-Dancourt.

**Temperatura.** Dziś rano o godzinie szóstej było + 12° R.

**Kurs analfabetów,** zorganizowany przez akademickie koło tow. „Szkoły ludowej“, zostanie zamknięty w niedzielę 27 maja o godzinie 3 po południu w szkole ludowej im. św. Antoniego.

**P. Tadeusz Pawlikowski,** dyrektor teatru lwowskiego, zaangażował na sezon operowy we Lwowie p. Aleksandra Myszugę. Sezon otwarty będzie nową operą Żeleńskiego „Janek“.

**Ślązacy w Krakowie.** Z Górnego Śląska przyjeżdża do Krakowa 3 czerwca wycieczka, składająca się z przeszło 300 osób, celem zwiedzenia prastarych pamiątek pod Wawelem. Będą to przeważnie robotnicy i rzemieślnicy wraz z żonami i dziećmi. Celem ułatwienia im zwiedzenia miasta ukonstytuował się komitet pod przewodnictwem p. Walerego Eljasza.

**Za tropem.** Idąc wskazanym przez Bekierskiego śladem agent policji Günsberg wykrył, komu morderca sprzedał kozuch, zabrany u Wojtunów po pokonaniu zbrodni. Otóż za rogatką żółkiewską w szyku Lubliner Bekierski zabawił się czas jakiś z obecnymi tam wówczas Jozefem Eberem, Janem Lewickim, Jędrzejem Seniszynem i Piotrem Rolauerem. Później Eber odkupił od Bekierskiego kozuch za 9 koron, sprzedał go zaś następnie z zyskiem stróżowi Mandyburze. Według zeznań Ebera, Bekierski sprzedał również w szyku bluzę wojskową, jak się okazało pochodzącą z rabunku po dokonaniu morderstwa.

**Waryat złodziejem.** Aresztowano niejakiego Pawła Czarnego pod zarzutem usiłowanej kradzieży.

Przytrzymano go w chwili, gdy wylamawszy druty, przytwierdzające chodnik do schodów realności pod l. 10 przy ul. Kleparowskiej — chciał zabrać chodnik. Oddano Czarnego do aresztów policyjnych. Tymczasem w chwilę później zgłosiła się żona Czarnego i zeznała, że mąż jej chory umysłowo — wydalil się z domu. Dodała również, że pod wpływem obłędu mąż dopuszczał się rozmaitych nadużyć, o których nie ma najmniejszej świadomości. Wobec tego Czarnego uwolniono i poruczono opiece żony.

**Okrutny ojciec.** Perla Hulber, właścicielka realności pod l. 16 przy ulicy Lwowej — doniosła wozaraj policji, że dozorca tej kamienicy, Franciszek Polowski — w okropny sposób znęca się nad trzynastoletnią córką swoją Joanną. Stwierdzono rzeczywiście, że Franciszek, człowiek na wskroś zdeprawowany, namawia córkę do tego, by zeszła z drogi prawości, a oddała się życiu bez jutra... hulaszczemu... Dziecko nie chce usłuchać namowy ojca, wiedząc zaś, że jemu chodzi tylko o pieniądze — znalazło sobie jakieś zajęcie w fabryce pończoch. Skromny zarobek, oddawany rzetelnie ojcu — nie wystarcza rozbawionemu człowiekowi, używając więc najsurowszych środków chce córkę zmusić, by poszła za jego radą.

Policja wydała ojcu oduśny zakaz, czy on jednak pomoże?

**Dobroczyńność.** Z Krakowa piszą do nas: Rada miasta Krakowa na odbytem we środę wieczorem posiedzeniu uchwaliła utworzyć nowy (szósty) wydział magistratu dla spraw dobroczynnych. Wydział miał przede wszystkim ułożyć spis ubogich ze względu na nową ustawę o przynależności i na podstawie tego spisu odmówić przynależności ubogim, pobierającym wsparcie z funduszów publicznych i spowodować wydalenie z miasta żebraków, a tem samem przerwać ich zasiedzenie, przewidziane ustawą opuszczające ich do uzyskania przynależności. Dalej na nowy wydział w połączeniu z sekcją dobroczynną przedłożyć wnioski co do organizacji ubogich. Na posiedzeniu mowcy, ks. kan. Bukowski i prof. W. Cyfrowicz wystąpili stanowczo przeciw naśladowaniu w opiece nad ubogimi systemu elberfeldzkiego, gorąco zalecanego przez referenta p. sekretarza magistratu, p. Bauasia. Za systemem elberfeldzkim, przemawiał radca miejski, W. Propper. Ostatecznie nie udzielono nowemu wydziałowi i sekcji wskazówek stanowych co do organizacji ubogich i od niej będzie zależało albo wybranie systemu elberfeldzkiego, albo też oparcia się o inne wzory.

**Śledztwo przeciw adwokatowi.** Z Krakowa donoszą nam: W tutejszym sądzie podjęto śledztwo karne przeciw adwokatowi dr. Władysławowi Kastoremu z powodu sprzeniewierzenia, spełnionego w sposób następujący: Pani Krasieńska z Królestwa ulokowała na realnościach w Krakowie 26.000 zł. i udzieliła obszerne pełnomocnictwo adwokatowi Kastoremu co do zarządzania tą kwotą i pobierania procentów. Jak się pokazało, Kastory pieniądze z hipotek ściągął i użył na własne potrzeby. Gdy się o tem pani Krasieńska dowiedziała, próbowała odzyskać chociażby część sprzeniewierzonych pieniędzy i gotową była za 26.000 zł. wziąć 10 lub 8 tysięcy złotych. Ale i tej kwoty Kastory nie był w stanie zwrócić, tak, że ostatecznie wdrożono przeciwko niemu śledztwo sądowo-karne o sprzeniewierzenie. Kastory wyjechał z Krakowa i jest przypuszczenie, że udał się w dalszą podróż, ażeby uniknąć następstw śledztwa sądowego. Dzisiejszy *Naprzód* donosi, że Kastorego uwięziła policja wiedeńska. Po zasięgnięciu informacji mogą stwierdzić, że aresztowanie nie nastąpiło.

Kastory jest właścicielem małej wiejskiej posiadłości w Bonaree, pod Krakowem, obok stacji kolejowej Podgórze-Bonarka. Na realność tę, przedstawiającą wartość co najwyżej 25.000 zł., zaciągnął długów około 80.000 zł. Bonarka została wystawioną na licytację. Przyczyną ruiny majątkowej i sprzeniewierzenia Kastorego ma być fakt, że wobec trudnego teraźniejszego położenia adwokatów, chciał przeprowadzić jedną grubszą sprawę i zrobić majątek. Podobno zajmował się sprawą spadku po Kosciuszce w Ameryce i na badanie, na wstępne koszty wyłożył pewne sumy, stracił je bezpowrotnie, gdy się przekonał, że ze sprawy tej nie się zrobić nie da.

Stracili też znaczne kwoty jego wierzyciele.

**Szkolypocztowe.** W ostatnim numerze *Oesterr. Verkehrs Zig.* podniesiono myśl utworzenia fachowych szkół dla funkcyjaryszki poczt niearyalnych. Brak takich szkół daje się bardzo odczuwać, gdyż młodzi ludzie, poświęcający się zawodowi pocztowemu przy urzędach niearyalnych, po odbyciu kilkumiesięcznej praktyki, nie są dostatecznie wykształceni w swym zawodzie i częstokroć nie tylko, że sam pocztmistrz z takiego ekspedytora nie wielką ma pomoc, ale i publiczność wchodzi z nim w częsty konflikt, gdyż zna się lepiej na przepisach pocztowych, niż egzaminowany urzędnik. Przyczyna złego w tem właśnie, iż praktyka sama nie wystarcza.

**Dwie wdowy po Sacher Masochu.** *Neue Fr. Presse* ogłasza następujący list, otrzymany z Londynu: „W sprawie wiadomości, że w Wiedniu zawiązał się komitet dam dla zebrania składki na korzyść wdowy po literacie Leopoldzie Sacher Masochu, donoszę, że ojciec mój, jako Austriak i katolik, miał tylko jedną żonę, i że istnieje jedna tylko legalna wdowa po nim, a moja matka, pani Wanda Sacher Masoch z domu Rümelin, która nie potrzebuje żadnej składki. Z poważaniem *Dymitr v. Sacher Masoch*“.

Widocznie Sacher Masoch bez wiedzy prawowitej małżonki osierocił jeszcze kogoś w Wiedniu.

**Ważny wyrok.** Sąd kasacyjny wydał one-  
naj bardzo ważny dla Kas oszczędności wyrok. Dy-  
rektor Kasy oszczędności w Steuer został skazany na  
zwrot kilku tysięcy zł., które zdefraudował kasyer.  
Defraudacya była możliwą tylko przez to, że dyrektor  
zaniedbał kontroli. Druga instancya zniosła wyrok i  
dyrektora uwolniła od odpowiedzialności. Sąd kasa-  
cyjny uznał zasadniczo, że każdy dyrektor Kasy oszczę-  
dności odpowiada materialnie za zaniedbanie nadzoru.

**Repertuar teatru hr. Skarbka:**

W piątek 25 b. m.: „Jawaraja”, krotoczwila w 4 aktach  
M. Ordonneau i Grenet-Dancourt.  
W sobotę 26 bm.: „Małżeństwo na próbie”, krotoczwila  
w 3 aktach podług Karola Gero

**Rękopisów redakcyja nie zwraca.**

**Agentów** do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy  
umawiać się o nie *wprost z administracją przy ulicy  
Chorążczyńskiej 17.*

**Na wszelkie zapytania** odpowiada administracya tyl-  
ko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

**Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów no-  
wych prenumeratorów, oraz o nalepienie na prze-  
kazach opaskowych adresów dotychczasowych pre-  
numeratorów.**

„**W północeniu**”. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakła-  
dem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Ros-  
sowskiego. (80 str. 254. — Cena 1 złr. 50 ct.) — Tegoż au-  
tora powieść z życia dziennikarzy pn. „Moja córka” i nowy  
zbiór poezyj pn. „Psyche” do nabycia we wszystkich księ-  
garniach.

**Panoramę Raclawic** na placu wystawowym zwie-  
dzać można od dnia 16 bm. codziennie za zniżoną opłatą wstę-  
pu po 25 cent. od osoby, a w grupach, złożonych przynajmniej  
z 50 osób, po 10 ct. od osoby.

**„Biblioteka neo-scholastyczna”.**

Pod tym tytułem rozpoczął warszawski *Prze-  
gląd filozoficzny* wydawnictwo zeszytowe, mające za-  
znajomić nasz ogół z odrodzonym kierunkiem scho-  
lastycznym w filozofii współczesnej. „Rozpowszechnio-  
nie jest mniemanie, pismo redakcyja, że cały szereg  
wieków od Arystotelesa do Descartesa był okresem  
jałowym dla rozwoju myśli filozoficznej. Sąd to bar-  
dzo błędny. Nie ulega wątpliwości, że gdyby dzieła  
umysłów tak potężnych, jak Albert Wienti, Dans  
Scott, a zwłaszcza przed wszystkimi św. Tomasz  
z Akwinu, lepiej były znane badaczom XVIII.  
i XIX. wieku, oszczędzono by ludzkości niejednego  
błąd idealistyczny, lub materialistyczny. Prze-  
wodniczy kościoła katolickiego na tej prawdzie się  
poznali, a niektórzy z nich postawili sobie za zada-  
nie odbudowanie filozofii tamistycznej (św. Tomasza)  
na podstawie dzisiejszych badań przyrodniczych.  
Z tej myśli zrodził się ruch, nazwany neo-schola-  
stycznym. Wydał on już poważne owoce, posiada  
między innymi zwolennikami szereg poważnych  
uczonych, przemawia językiem doświadczenia, ana-  
lizy i krytyki”. Jednym z najwybitniejszych repre-  
zentantów tego kierunku jest D. Mercier, prof. uni-  
wersytetu w Louvain. *Przegląd filozoficzny* chce  
nas właśnie zapoznać z całokształtem jego filozofii  
i wydał już pierwszy zeszyt jego „Historii psycho-  
logii nowożytnej”.

Zapowiedź ta i akcyja *Przeglądu filozoficznego*  
są w wysokim stopniu dla naszej epoki znamienne.  
Wstecznictwo i klerykalizm, toczące na całej linii  
walkę z duchem nowoczesnym, święcą u nas jeden  
tryumf więcej. Polega on nie na poznaniu filozofii  
tamistycznej, lecz na narzuceniu swobodzie myśli  
najstraszniejszego hamulca, którym jest zależność.  
Zależną od apriorycznych, bezwzględnych danych,  
musi być każda filozofia scholastyczna, kościelna  
i już *eo ipso* do miana naukowej pretensji mieć nie  
może. Czy *Przegląd filozoficzny* istotnie zresztą są-  
dzi, że społeczeństwo nasze tak grantownie poznało  
już bodaj elementarne zasady nauki współczesnej,  
że potrzeba mu tylko historii scholastyki, że tak  
grantownie zna już znakomitych myślicieli, którzy

są fundamentami myśli europejskich, iż tylko scho-  
lastyków mu potrzeba? Piśmiennictwu naszemu brak  
podręczników do najważniejszych przedmiotów nauki  
współczesnej, nie mamy w polskim języku ani jednej  
historii filozofii (Falckenberg obejmuje tylko filo-  
suf, nowszą), nie mamy przekładów najpoważniej-  
szych klasyków filozofii — lukę tę mają zastąpić  
dzieła Merciera.

I. Zeszyt „Historii psychologii” daje już przed-  
smak tego, czego mamy się spodziewać. Coś równie  
chaotycznego nie zdarzyło się nam czytać. Autor  
zaczyna od psychologii Kartezjusza, pomijając cały  
szereg niemieckich i włoskich filozofów przyrody,  
stanowiących ogniwo łączne między filozofią scho-  
lastyczną i nowożytną, stąd przeskakuje do Anglii,  
a na str. 68 i następnej rozpoczyna już wieką polemikę  
z Augustem Comtem i pozytywizmem. I to  
ma być brakująca naszej wiedzy historia psycholo-  
gii nowożytnej!

Tłumaczem jest Wincenty Kosiakiewicz. Mer-  
cier w przedmowie do polskiej edycyi swego dzieła  
wymienia go między najznakomitszymi filozofami pol-  
skimi. Nie brak więc w tem przedsięwzięciu —  
i humoru! (w).

**Nad jeziorem Genewskiem.**

II. Dziwne to zaiste, że tu każdy robotnik,  
każdy włościanin, sługa w traktyerni, mieszkaniec  
gór i mieszkaniec dolin, doskonale znają sprawy  
kantonu, biorą w nich udział i należą do partij  
politycznych. Język i stopień wychowania są bardzo  
różne i jeżeli genewski robotnik czasami przypomina  
lugańskiego klubistę, a mieszkaniec gór do dziś  
dnia podobny do tych ludzi, co otaczali Wilhelma  
Tella, jednak to nie przeszkadza i jednemu i  
drugiemu zajmować się garęcą sprawami publi-  
cznymi.

We Francyi po miastach są rozgąłżenia poli-  
tycznych i socyalnych stowarzyszeń; członkowie ich  
zajmują się różnemi kwestyami i po drodze dowia-  
dują się cokolwiek o ogólnym zarządzie państwa.  
Lecz za to stojący po za stowarzyszeniami, osobli-  
wie włościanie, nie nie wiedzą i nieczem się nie inte-  
resują, ani sprawami Francyi, ani sprawami departa-  
mentu, do którego należą.

Nakoniec każdemu obcemu wpada w oczy brak  
świetnego otoczenia i wszelkiej dekoracyi rządu.  
Prezydent kantonu, prezydent federalnego zebra-  
nia, ministrowie, federalni pułkownicy, tak jak i wszyscy  
śmiertelni chodzą do kawiarni, jedzą za wspólnym  
stołem, rozprawiają o sprawach ogólnych, dysputują,  
spierają się z robotnikami, spierają się przy nich  
między sobą i wszystko to zapijają wraz z innymi  
kwaśnem winem krajowem.

Z początku ta demokratyczna prostota razila  
oczy moje i tylko po pewnym czasie przywykłem i  
polubiłem ją, przekonawszy się, że we wszystkich  
wypadkach rząd kantonu pokazał się, iż jest silnym,  
choć nie używano lampasów, piór, szwajcarów  
z buławą i innych niepotrzebnych, a śmiesznych  
rzeczy.

Narody szczęśliwe nie znają polityki, Szwajca-  
rzy należą do najszczęśliwszych i najmniej zajętych  
polityką, aczkolwiek życie polityczne ogarnia nawet  
najniższe warstwy ludności. Ogłoszona przez kon-  
gres wiedeński jako państwo neutralne, umiała we  
wszystkich burzach, jakie Europą wstrząsały, w ten  
sposób się zachować, iż za zawsze została neutralną i  
nigdy nie była wciągnięta w wir niebezpiecznych  
wypadków. Gwarancją jej bytu jest to, że sąsiedzi  
jej nigdy nie mogli się porozumieć i zgodzić się na  
jej rozbiór. Gdyby miała sąsiadów łatwo się godzą-  
cych, zapewne nie byłaby dziś wolną i niepodległą  
republiką. Szczęście jej dało sąsiadów zazdrośnych

i ubezpieczyło jej byt; cały zaś rozum stanu me-  
żów szwajcarskich na tem polegał, że ten byt za-  
chowac umieli przez takie prowadzenie własnych  
interesów, iż nigdy się nie zaczęły o interesy  
obce.

Nie odgrywając żadnej roli w międzynarodowej  
polityce, ściśnięni granicami własnego państwa, z tem  
większą siłą rzucili się do spraw wewnętrznych i tak  
sobie urządzili tę republikę, że wszystkim w niej  
wygodnie i bezpiecznie. Nie ma w niej uciśnionych  
i nie ma uciskających; wolność i równość wobec  
prawa jest w niej rzeczywistością. Życie rozwija się  
w niej regularnie i cicho jak w zegarku. Namiętno-  
ści polityczne są w niej nieznanne i dla ambicyi  
w niej miejsca nie ma. Kłótnie i spory Szwajcarów  
są to burze w szklance wody; nie ma ona tajemne-  
go dopływu i dlatego nie może wylać po za brzegi.

Usunawszy jeszcze w odległych wiekach baro-  
nów i rycerzy, mogła się sformować w społeczeństwo  
istotnie demokratyczne, może być nieco ciężkie, nu-  
dne i niezgrabne, ale za to zrównane jakby stry-  
chulcem i zupełnie wolne.

W żadnym kraju program demokratyczny nie  
znalazł tak szerokiego zastosowania, jak w Szwaj-  
caryi, nigdzie też z większym pożytkiem nie można  
obserwować politycznej organizacyi, na zrównaniu  
stanów opartej. Tu się najdokładniej przedstawiają  
dodatnie i ujemne strony demokratycznych instytucyj  
i najlepiej ocenić można ową mierność szczęśliwą,  
jaką one sprowadzają we wszystkich stosunkach spo-  
łecznych, ale i w aspiracyach duchowych. Nie ma tu  
geniuszów, nie ma meżów stanu i wojowników, nie ma  
wielkich poetów, artystów i uczonych, nie ma jednym  
słowem wielkich ludzi, ale też nie ma bezwzględnie  
małych, ciemnych i nieczemnych. Gdy zadna wielkość  
nie budzi zazdrości, gdy szczyt, do którego dojsz tu  
może talent, bogactwo i praca, jest dla każdego,  
miernych nawet zdolności człowieka dostępnym, nie  
więcej dziwnego, że nie wyścigają się ludzie w pogoni  
ku niemu i nie burzą ogólnego spokoju, polegającego  
na równym, regularnym, prawem i stosunkami uwa-  
runkowanym pochodzie ku celowi, jaki sobie każdy  
człowiek w życiu wyznacza i stawia.

W Szwajcaryi, oprócz innych wolności, jest  
i wolność bankowa. Z tej wolności skorzystali ma-  
jątniejsi i potworzyli różnego rodzaju banki, bez  
kontroli rządowej. Dotąd nie było nadużycia, lecz  
wielkie zyski, jakie przynosi wolność wypuszczania  
banknotów przedsiębiorcom, przyczyniła się do wy-  
tworzenia pieniężnej arystokracji, zwanej w Szwajcaryi  
geldbaronami. W krainie przyzwyczajonej do równo-  
ści i nie lubiącej panów i państwa, wywołało to  
wielką agitacyę, żeby odjąć tym geldbaronom po-  
tęgę, jaką daje pieniądź, przez ustanowienie mono-  
polu bankowego, na korzyść rządu wspólnego. Ale  
lud pojął, że za zcentralizowaniem finansowego go-  
spodarstwa nastąpić musi i polityczna centralizacya.  
Lecz że centralizm z wolnością nigdy pogodzić się  
nie da, więc konserwatyści szwajcarscy, przestrzegają-  
jący pilnie autonomii kantonów, oparli się tym agi-  
tacyom, żeby złego nie zniszczyć drugiem jeszcze  
gorszem. Konserwatyistów tych szczególnie wielu jest  
w francuskiej Szwajcaryi. Mieszkańcy tej ostatniej  
są zaciętymi wrogami centralizacyi i wszelkie najli-  
beralne nawet pokuszenia na autonomię, odpie-  
rają jako niebezpieczne i szkodliwe. — Lecz  
sprawa ta poruszona raz, nie zejdzie już z porządku  
dziennego i znajdują się środki dla postawienia na  
swoje miejsce pieniężnej arystokracji, wylamującej  
się z powszechnej równości. Sejm związkowy ma za-  
miar uchwalić prawo bankowe, które ureguluje go-  
spodarstwo banków i nie dopuści, ażeby więcej wy-  
dawały banknotów, aniżeli mają zasobów pieniężnych.

**Antoni Czechow.**

**NIESZCZĘŚCIE.**

(Z rosyjskiego).

Starając się sama dojść ze sobą do ładu, nie  
mogła zrozumieć, dlaczego nie bronila mu swej ręki,  
do której Iljina przypił się, jak pijawka, i dlatego  
równocześnie z Iljinem oglądała się pospiesznie na  
prawo i na lewo, czy też kto ich nie widzi.

Susny i chimury były nieruchome i patrzyły su-  
rowo, jak starzy dozory, którzy, aczkolwiek widzieli  
nieprzyzwoitość, zobowiązali się jednak za pewną  
opłatą nie donosić o niej nie przelożonemu.

Żołnierz na warcie stał cicho, jak słup na wale  
kolejowym i patrzył, jak się zdawało, na lawkę.

— Niech widzi! — pomyślała Zofia Piotró-  
wna. — Ale... posłuchajcież mnie! — zawołała  
nareszcie oburzona. — Do czego to doprowadzi? Co  
się z tego potem stanie?

— Nie wiem tego, nie wiem... — szeptał, od-  
pierając ruchem ręki te nieprzyjemne pytania.

Dał się słyszeć ostrzy, przenikliwy świst loko-  
motywy. Ten obcy, zimny dźwięk codziennej prozy  
zmusił Lubianciewę, iż przysła do siebie.

— Nie mam czasu... muszę odejść! — rzekła,  
powstając szybko. — Pociąg nadchodzi!... Andrzej  
przyjeżdża... będzie chciał zjeść obiad

Zofia Piotrówna zwróciła swą palającą twarz  
ku wałowi kolejowemu.

Najpierw przesunęła się powoli lokomotywa, a  
za nią ukazały się wagony. Nie był to pociąg oso-  
bowy, jak sądziła Lubianciewa, lecz towarowy. W dłu-  
gim szeregu, jeden za drugim podobno do dni ludzkie-  
go życia, przesuwały się wagony po białem tle cer-  
kwi i zdawało się, że temu nie będzie końca.

Teraz nareszcie skończył się pociąg, i ostatni  
wagon z latarniami, tarczami i koduktorem zniknął  
w zieloności.

Zofia Piotrówna odwróciła się ostro i, nie patrząc  
na Iljina, poszła z powrotem drogą przez las. Była  
znowa panią siebie. Zarumieniona ze wstydu, udre-  
czona — nie przez Iljina, nie! — ale przez swe  
wiasne techórzostwo, bezwstydnosć, z jaką ona, mo-  
ralna przecież i czysta, pozwoliła obcemu człowie-  
kowi obejmować swe kolana — myślała teraz o tem  
jednym tylko, jakby najprędzej dostać się do swej  
willi, do swej rodziny.

Adwokat mógł za nią zaledwie podążyć. Scho-  
dząc z drogi łosnej na wąską ścieżkę, spojrzęła na  
niego tak przelotnie, że mogła zauważyć tylko pia-  
sek na jego kolanach, a jednocześnie ruchem ręki  
dała mu do poznania, aby sobie poszedł.

Dostawszy się szybkim krokiem do domu, stała  
Zofia Piotrówna około pięciu minut nieruchoma  
w swym pokoju i spoglądała raz w okno, to znowu  
na biurko...

— Oh, ja niegodna! — łajęła siebie samą. —  
Ja niegodna!

Ku swemu własnemu udręczeniu przypominała  
sobie ze wszystkimi szczegółami, nie opuszczając  
nic, że przez te wszystkie dni grzesznosci Iljina  
były dla niej wstrętne, że jednak coś ją ciągnęło do  
rozmówienia się z nim na seryo; więcej nawet, że  
odczuwała niezwykle zadowolenie, gdy leżał u jej  
stop. Przypominała sobie wszystko, nie oszczędza-  
jąc się wcale, a oddychając ciężko ze wstydu, mo-  
głaby się była sama wypoliczkować.

— Biedny Andrzej! — myślała, starając się  
na wspomnienie męża nadać swej twarzy możliwie  
czuły wyraz. — Warja, moje biedne dziecko, nie wie,  
jaką odrażającą posiada matkę! Wybaczcie mi, dro-  
dzy! Kocham was bardzo... bardzo...

I aby dowieść samej sobie, że zawsze jest jeszcze  
dobrą matką i żoną, że zepsucie nie dotknęło się  
jeszcze jej „podstaw”, jak to Iljin nazywał, pobiegła  
Zofia Piotrówna do kuchni i skrzyczała tam kucharkę  
za to, iż ta nie nakryła jeszcze stołu dla Andrzeja  
Iljicza. Starła się uprzytomnić sobie obraz głodnego  
i zmęczonego męża, ubolewała nad nim głośno i wła-  
snoręcznie nakryła stół, czego nigdy dawniej nie czy-  
niła. Następnie poszła do córeczki Warji, wzięła ją  
na ręce i zaczęła pieścić; mała dziewczynka wydała  
się jej zimną i ciężką, nie chciała się do tego jednak  
przyznać sama przed sobą i zaczęła tłómaczyć dziecku,  
jakim dzielnym, dobrym i poczciwym jest ojciec.

(C. d. n.)

### Depesze handlowe.

Z targu piątecznego.

Wiedeń, 25 maja. Zamknięcie wczor. giełdy popołud. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 717'25, Akcje węg. Zakładu kredytowego 722'—, Akcje anglo-banku 285'—, Akcje Unionbanku 585'20, Akcje Landerbanku 442'50, Akcje Bankvereinu 511'—, Akcje Bodencredit 924'—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 649'25, Akcje kolei południowych 108'50, Akcje Tramway A. 334'50, B. 329'—, Akcje kolei Elbethal 476'—, Akcje kolei półn. 62'90, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpiny 505'—, Akcje Rima Muranyi 772'—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 2070'—, Akcje Fabryki broni 360'—, Akcje tureckie tytoniowe 292'—, Oblig. węg. ind. 91'85, Renta majowa 97'40, Austr. Renta koronowa 96'55, Węg. Renta koronowa 91'35, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 92'—, 4 proc. listy Banku kraj. 93'50, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99'50, 4 proc. listy Banku hip. 92'—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98'50, 5 proc. listy Banku hipot. 109'—, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 96'10, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 92'25, 4 proc. Pożyczka m. l. wowa 90'50, Losy tureckie 116'50, Marki 118'25, Ruble 255'75.

Tendencja bez ochoty.

Berlin, 25 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 223'50, Staatsbahny 138'25, Disconto Comandit 183'90, Laura 156'50, Bank drezdeński 256'90, Bochumer 247'10, Kolej półn. wschodnio pruska 90'90, Ruble za gotówkę 216'40, Kolej watsz-wied. 421'—, Kolej morza śródziemnego 99'90, Kolej Meridional 138'—, Losy tureckie 116'25, Renta włoska 94'60, „Harpener“ kopalnie węgla 225'40, Kolej Marienburg-Mławka 78'50, Konsolidation 392'—, Lombardy 26'—, Kolej Henry 120'10, Niemiecki bank narodowy 137'50, Kanada Prefered 92'78, Akcje żegluga hamburskiej 126'25.

Budapeszt, 25 maja. Wczor. gieł. Austr. kred. 719'50 Węg. bank kred. 722'—, Węg. bank eskontowy 496'—, Węg. bank hipoteczny 455'—, Węg. renta koronowa 91'40, Rimmuranie 575'—, Węg. 4-proc. renta 97'25, Węg. bank dla przem. i handlu 187'—, Staatsbahny 461'—, Kolej ulicowa 621'—, Węg. bank esk. —, Węg. poz. premiowa 158'—, Austr. renta koronowa 96'75 Elektr. kol. uliczne 319'—, Ganz & Co. 3450, Salgotarjaner 674'—, Austr. złota renta 96'75. Akcje elektr. 250'—

Frankfurt, 25 maja. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 224'20, Staatsbahny 138'80, Lombardy 25'80, Alpiny 256'—, Austriacka renta papierowa 98'65, Austr. srebrna renta 96'60, Austr. złota renta 97'75, Węgierska złota renta 98'85 Unifonbanki —, Akcje elektr. —, Kolej półn.-zach. —, Usposobienie silniejsze.

Paryż, 25 maja. Wczor. giełda Cied. foncier — 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 81'75, Grecka pożyczka — 10 proc. hiszpańskie Extérieurs 73'50. Usposobienie lepsze.

Berlin, 25 maja. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 223'50, Staatsbahny 138'25, Lombardy 26'—, Rosyjskie banknoty (kasu) 215'40, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 183'90. Usposobienie mdłe.

Hamburg, 25 maja. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 223'55, Lombardy 25'75, Staatsbahny 138'—, Austr. złota renta 98'25, Węgierska złota renta 96'95, Srebro —, Jacono —, Złoto —, Srebrna renta 98'25, Włoskie 94'30, Losy z 60 r. 138'—, Usposobienie małe.

### Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 25 maja. Pszenica na maj 7'98 do 7'97, pszenica na październik 8'03 do 8'05, żyto na maj 7'25 do 7'30, na październik 7'40 do 7'41, owies na maj 5'30 do 5'32, na październik 5'58 do 5'59, kukurydza na maj 6'— do 6'—, na październik 5'63 do 5'64, rzepak na sierpień 1900 r. 13'65 do 13'75.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor.

Stanisław Rossowski.

### Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorążczyzna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

### Drobne ogłoszenia.

Zastawianie losów jest zbytecznym, można je bowiem sprzedać i te same o w na raty miesięczne odkupić. Informacji wzieli KANTOR WYMIANY WIKTOR CHAJES i Sp. Lwów — Sykstuska 1. 8. Losy gdzikolwiek zastawione wykupuje się. 2281

Subjekt fryzjerskiego, zdolnego, potrzebuje Hochman, Lwów, Jagiellońska 1. 7. 2789

### Przeciw piegom

pryszczom, opaleniu i nadanie twarzy cery białej i matowej, najlepszą z istniejących bez wszelkich domieszek szkodliwych zdrowiu, jest pomada „DIENESA“ słoik 35 et. (stanowczo lepsza od wszystkich emery po złr. 1. i 2. Poczta 2 słoiki z przepisem użycia, prawdziwa tylko u M. Bukowczyka w Samborze. 2004

Polka wyż. naucz. z język. franc. angielsk. niem. wyż. muzyka i śpiewem. — Polka z język. franc. do towarz. lub pielęgnowania chorych. Angielska z franc. Niemki i Próbki poszukują posad. (Biuro nauczycielskie H. do Teissyre, Kraków, św. Jana 13. 2750

3 pokoje, łyza i kuchnia do wynajęcia. Szumlańskiego 1. 10. 2763

Zamiana na majątek ziemski Realność duża, a dobrze się rentująca w Tarnopolu, tuż koło kościoła Jozuitów i szkoły, z ogrodem warzywnym i owocowym. Sklep, restauracja i trafka jest w domu. Bilższej wiadomości udzieli właściciel Jan Straś w Tarnopolu. 2782

Antoni Klimowicz i Syn we Lwowie polecają najlepsze Nasiona kwiatowe i jarzynowe. Cenniki na żądanie gratis i franco. 1943

„Extrait de Noix“ do farbowania siwych włosów wynalazku fabrykanta perfum Juliusza Józefowicza. Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor czarny, brunatny, szary i blond. Flakony po złr. 1'50, próbne 60 et. We Lwowie u J. Friedrich i A. Beacock. Hetmańska 1. 4. skład herb; J. Jahl, hotel europejski. W Krakowie u Reima i Sp., linja A-B i u R. Wiskidy. Główny skład: Warszawa, Nowosenna 2. 2324 J. Józefowicz.

Nowość dla Pań! Tanie elegancko i gustownie wykańcza się w krótkim czasie podług ostatnich zurnali wszelkie suknie, w pracowni sukien damskich. „FLORA“ Jagiellońska 7. (róg 3 Maja). Przyjmuje całe suknie do skrojenia i fastygo w ania. 1759

### LWOWSKI AKCYJNY ZAKŁAD ZASTAWNICZY

Karola Ludwika 1. 3, 1. piętro

Udziela pożyczki na zastawy: Kosztowności wszelkiego rodzaju, Papierów wartościowych i Przedmiotów cennych w ogóle.

Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki. 1018

Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.

Melania z Sendzimirów Kurniewicz żona inżyn. W y d z. kraj. urodzona w r. 1849 w wsi Bątków na Wołyniu ros. pod Radziwiłowem osiedla w Pann po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24 maja 1900 r. Obchód pogrzebowy odbędzie się w sobotę 26 maja o godz. 5 popoł. z domu żałoby przy ul. Zimorowicza 12 na cmentarz Łyczakowski, na który to obchód osierocony mąż i dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół i pobożnych chrześcian. „Concordia“ A. Kucowski.

Julia z Krajewskich Kaszubińska wdowa po radcy dworu c. k. Dyrekcji skarbu. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła 24 maja 1900, w 67 roku życia. Obchód pogrzebowy odbędzie się w sobotę 26 maja o godz. 5 popoł. z domu żałoby przy ul. Zimorowicza 12 na cmentarz Łyczakowski, na który to obchód osierocony mąż i dzieci zapraszają krewnych i pobożnych chrześcian zapraszają. „Concordia“ A. Kucowski.

F. Kornecki i Sp. we Lwowie (Pasaż Hausmanna) polecają we wielkim wyborze Materie na suknie damskie wełny gładkie i deseniowe perkale, zefiry, batysty, musliny 2099 Jedwabie na bluzki podszewki i t. p. Cen. wyjątkowo niskie.

### ROWEK Dürkopp „Diana“



Skład i wyłączne zastępstwo na Galicję i Bukowinę Siegl, Molon i Ska LWÓW (Pasaż Hausmanna). Skład technicznych artykułów i przedsiębiorstwo dla wprowadzenia wodociągów. 2289

Preszek odżywczy Heydena jest produktem białka, który umożliwia intensywne odżywianie bez przeciążenia organów trawienia. Doskonały środek odżywczy dla osłabionych, dzieci, karmiących matek, szczyplych, niedokrwistych, rekonwalescentów, oraz tych, którzy fizycznie lub umysłowo ciężko pracują. WZBUDZA WIELKI APETYT. 984 Dostać można w aptekach i drogueryach CHEMICAL FABRYKA HEYDENA RADEBEUL-OREZNO.

### Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 25 maja 1900 r.

### Kursa wszelkich akcyj i różnych losów, notowane są „od sztuki“ w walucie koronowej

### Ogólny dług państwa.

Renta papierowa	97.40	97.60
Renta srebrna	97.20	97.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. 4%	168.00	170.00
Losy z roku 1860 po 500 zł. wa. 4%	135.00	135.50
Losy z roku 1860 po 100 zł. 5%	158.00	159.00
Losy z roku 1864 po 100 zł.	202.25	203.25

### Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	114.50	115.00
Renta wolna od pod. 4% za 200 kor.	98.55	96.75
Renta wrost. austr. 3 1/2% za 200 kor.	83.15	83.25

### Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyjs. Albrechta za 100 zł. 4%	94.50	95.00
Kol. Cesarzowej Elżbiety w zlocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	118.00	119.70
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 6%	119.50	120.50
Kol. Arcyjs. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	93.70	94.50
Kolej Karola Ludwika po 200 zł. ink. (ostempl. akcje) 5%	424.10	425.10

### Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 200 zł. 5%	93.89	94.60
Kol. bukowiański lokal. za 200 koron 4%	99.2	96.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	94.75	95.75
Kol. lwowski-czern.-jaskiej z r. 1894 za 400 kor. 3%	94.50	95.50

### Dług państwa krajów korony węgerskiej

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	114.00	114.95
W wal. kor. za 200 zł.	91.40	91.60
W wal. kor. 4%	98.00	98.70
Węg. bi. opr. reg. ulicy za 100 zł. 4 pr.	138.25	138.25
Węg. premiowa za 100 zł.	158.50	159.50
Węg. 50 zł.	158.75	159.75

### Inne publiczne pożyczki.

Pol. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	94.00	94.00
Bukowiański ob. propinacyjny los. za 100 zł. 5%	102.75	102.75
Galic. poz. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%	91.50	92.75
Galic. oblig. propin. z roku 1889, za 100 zł. 4%	95.25	95.75
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874 101'50	102'80	102'80
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1898 za 100 zł. 4%	90.00	91.00
Renta włoska za 100 kor. 4%	98.60	99.30
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 8%	98.60	99.30

### Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. sakt. kred. ziem. los. w 60 lat 4%	94.50	95.50
Bukowiański sakt. kred. ziem. los. 4%	103.20	103.70
los. 4%	95.00	96.40
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	109.50	110.00
los. 60 lat 4 1/2%	98.50	99.50
los. 60 lat za 200	92.00	93.00
los. 4%	92.00	93.00
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 60 lat	93.00	94.10
4% los. 41 lat	94.00	95.00
4% staro	93.50	94.50
4% za 200 kor.	91.60	92.20
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 61 1/2 lat swrotne	99.00	100.00
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	93.25	94.25
Banku krajowego oblig. komun. 5 em. 5%	101.00	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 5 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2%	100.00	100.50
Banku krajowego obligac. komun. 4 em. 46-lat. za 200 kor. 4%	94.50	95.00
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	93.25	94.25
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	98.70	99.70

### Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1894 za 300 zł. 4% mnej 10%	86.50	87.50
Kolej Lwów-Czer.-Jassy z r. 1894 za 200 zł. 4%	93.25	94.25
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	103.75	104.75
Gal. Węg. kolei os. 1870 za 200 zł. 5%	103.60	104.60
1878 za 200 zł. 5%	92.50	93.50
1887 za 200 zł. 4%	92.50	93.50

### Różne losy.

#### a) Losy procentowa.

Austr. sakt. kr. z. obl. pr. z r. 1880 3%	235.00	236.50
1880 3%	234.00	235.50
1880 3%	236.00	237.50
Tow. Ag. na Dunaju 100 zł. ink. 4%	252.00	254.00
Uregulowanie Dunaju z 1870. 100 zł. 6%	234.00	236.00
Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%	305.00	307.00
Pożyczka m. Tryestu 100 zł. ink. 4 1/2%	305.00	307.00
m. 50 zł. 4%	175.00	177.00
Pożyczka carb. prem. po 100 frank. 2%	73.50	74.25
Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr.	115.00	116.00

#### b) Losy bezprocentowa.

Hudymontowska (Hannibal) 50 zł.	13.00	14.00
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	398.00	400.00
Mary 40 zł. ink.	131.75	132.75
Pożyczka m. Insbrodu 20 zł.	64.50	65.50
losy m. Krakowa 20 zł.	71.25	72.25
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	49.00	50.00
Ofen 40 zł.	135.50	137.50
Pałły 40 zł. ink.	132.50	133.50
Userw. krajowa austr. tow. 10 zł.	40.70	41.70
Userw. krajowa węg. tow. 6 zł.	20.00	21.00
losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	63.50	65.50
Balun 40 zł. ink.	175.25	177.25
Pol. Haloburgska 20 zł.	59.50	60.50
(Genols 40 zł. ink.	183.00	185.00
Pożyczka m. Stanisławowa 20	170.00	172.00
Waldsteina 20 zł. ink.	170.00	172.00
losy komunalne m. Wiednia z 1874 r.	386.00	388.00

### Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Hakow. kol. uk. (ok. piersw.) 200 zł. = 400 k.	400.00	410.00
(nko. msk.) 200 zł. = 400 k.	391.00	400.00
Kolej półn.-czern. Ferd. 1000 zł. ink. = 2100 k.	6200	6300
Lwów-Czer.-Jassy 200 zł. = 400 k.	543	546
wschodn.-galic.-lok. 200 zł. = 400 k.	392	400
podunajowy 200 zł. sr. = 450 k.	649	650
podunajowy 200 z. 500 t. = 450 k.	408	409
węgier. galic. l. 200 zł. = 400 k.	408	412

### Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	285.00	285.50
Post. banku handl. 600 zł.	2690	2570
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. al.	217	218
Węg. banku kredyt. 200 zł.	722	724
Banku austr. tow. esk. 600 zł.	1420	1430
Gal. banku hipot. 200 zł.	678	680
dla handlu i przem. 200 zł.	251	300
Banku dla kraj. koronowych 200 zł.	442	443
Austro-węg. 600 zł.	1777	1778
Związk. (Unifonbank) 200	584	587
Caenk. banku węgier. 100 zł.	262.70	263
Zapoznawska banku 100 zł.	259	260

### Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. haft. tow. 500 kor.	1100	1108
Austr. Tow. górnicze Alpin 100 zł.	505	506
Praskiego Tow. żel. n. praosa. 200	2071	2075
Rechnoński 500 kor.	1755	1759
Tureckie narz. tytoniowe. 200 fr. par. nit.	291.60	292.50
Trafal tow. kol. węgla 70 zł.	423	429

### Waluty.

Dukat cesarski	11.38	11.42
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	19.26	19.29
20-markówka	23.06	23.74
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	218.25	218.45
Włoskie banknoty za 100 lit.	90.40	90.60
Ruble	2.16	2.17
Souwereny	24.22	24.30

### Berlin, dnia 25 maja:

Poln. listy zastawne 4 proc. Berya 6—11	103.50	104.50
8 1/2 proc.	94.50	95.50
11 proc. Berya A.	82.40	83.40
Poln. listy rentowe 4 proc.	100.60	101.60
8 1/2 proc.	92.00	93.00
Poln. obligacje prow. 8 1/2 proc.	98.00	98.50
Ruble (100)	216.50	217.00
Austr. banknoty (100)	84.30	84.80
Listy zastawne Król. Poln. 4 1/2 proc.	97.60	98.10

### Warszawa, dnia 25 maja:

Listy likwidac. Król. Poln. dnia	99.20	99.80
drobas	80.00	80.00
Ros. Pol. Prem. z roku 1884	204.00	204.00
1888	204.00	204.00
Obł. prem. Banku walocheckiego	218.60	218.60
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	97.00	97.00
drobas	—	—
miasta Warszawy ser. VII.	—	—
4 1/2 proc.	93.85	93.85

### Petersburg, dnia 25 maja:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	216.00	216.00
z r. 1885	258.00	258.00
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	95.00	95.00
rosyjskie	—	—
kwilowskie	95.70	95.70
wileńskie	92.00	92.00
charkowskie	93.00	93.00
czernokulskie	100.00	100.00
bezarat. taurysa.	94.50	94.50